

Maria Danuta Kunisz (1924-1979)

Twórczyni krakowskiej szkoły optyki atomowej

(na podstawie niedokończonego wywiadu z siostrą uczoną, dr hab. Ewą Ściesińską (EŚ), kilku znalezionych dokumentów i zawodnej pamięci autorów)

Tomasz Dohnalik* (TD), Wojciech Gawlik (WG)**

Instytut Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Spotkaliśmy się na cmentarzu Rakowickim w Krakowie przy grobie Profesor Marii Danuty Kunisz 25.12.2019, w 40 rocznicę jej śmierci. Po tak długim czasie postanowiliśmy przypomnieć jej sylwetkę, równocześnie uzupełniając naszą wiedzę o wydarzenia z początkowego okresu jej życia, o których do tej pory mało wiedzieliśmy.

Udało nam się nawiązać kontakt z młodszą siostrą prof. Kunisz, dr hab. Ewą Ściesińską – fizyczką materii skondensowanej, która pracowała najpierw w Instytucie Fizyki UJ, a od 1992 roku w Instytucie Fizyki Jądrowej im. H. Niewodniczańskiego w Krakowie na stanowisku docenta. Ponieważ po śmierci męża doc. Ściesińska zamieszkała z rodziną pod Kielcami, a w Krakowie bywała sporadycznie, zgodziła się na telefoniczny wywiad z nami w lutym 2020 roku. Informacje uzyskane podczas tego wywiadu miały być uzupełnione w czasie planowanego pobytu Ewy Ściesińskiej w Krakowie w maju tegoż roku. Pani Docent obiecała, że właśnie wtedy przekaże nam dodatkowe dokumenty i uzupełni informacje. Niestety do spotkania nie doszło. Wybuchła pandemia i 02.09.2021 Ewa Ściesińska zmarła.

Mimo to postanowiliśmy podzielić się obszernymi fragmentami tego niedokończonego i nieautoryzowanego wywiadu, w którym przedstawiono okoliczności, w jakich Danuta Kunisz opuściła Wilno i znalazła się w Krakowie, gdzie stawiała swoje pierwsze naukowe kroki. Z uwagi na to, że zawarte tu są rozmaite fakty dotyczące początków krakowskiej fizyki po II wojnie światowej, zwłaszcza początków optyki i fizyki atomowej, a także powstania Zakładu Optyki Atomowej UJ, sądzimy, że ten tekst może być interesujący dla wielu czytelników.

Wywiad uzupełniliśmy o informacje pochodzące z części dokumentacji, którą rodzina bohaterki przekazała Wydziałowi Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ, dokumentacji przechowywanej w Archiwum UJ, a także opracowań i artykułów dostępnych w czasopiśmie i w Internecie. Wykorzystaliśmy również zasoby naszej pamięci, wszak jesteśmy uczniami prof. Danuty Kunisz i czujemy się jej naukowymi spadkobiercami.

Kilka faktów z życia Marii Danuty Kunisz

Urodziła się 22. 06. 1924 w Przemyślu jako najstarsza córka Tadeusza Kunisza, majora Wojska Polskiego, który zginął 17.09.1939, i Zofii Kunisz z domu Arcinowskiej. Dzieciństwo spędziła w Przemyślu i Chełmie Lubelskim, a od 1938 mieszkała w Wilnie. Jej rodzeństwo to: Julia Barbara (ur. 1927), która ukończyła mineralogię i geologię na UJ, a od 1956 przebywała w Zgromadzeniu Sióstr Niepokalanek w Jarosławiu, gdzie zmarła w 2010; Jan Andrzej (ur. 1932), historyk, prof. dr hab. Uniwersytetu Śląskiego, zmarł w 1998 w Katowicach; Ewa Teresa Ściesińska (ur. 1934), fizyczka, dr hab., w latach 1959-1992 związana z Instytutem Fizyki UJ, a od 1992 z IFJ PAN, (zm. 2021). Szkołę powszechną Danuta Kunisz ukończyła w Chełmie Lubelskim (1936). Naukę kontynuowała w gimnazjum w Nowej Wilejce (obecnie dzielnica Wilna) i już wówczas interesowała się matematyką i fizyką. Gdy podczas kampanii wrześniowej zginął jej ojciec, jako najstarsza z czwórki rodzeństwa podjęła pracę, by wspomóc matkę w utrzymaniu rodziny, a równocześnie uczyła się na tajnych kompletach w Gimnazjum i Liceum im. Księcia Adama Czartoryskiego w Wilnie, gdzie w 1942 zdała maturę. Od 1943 studiowała na tajnych kompletach Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Jesienią 1945 przyjechała wraz

*ORCID: 0000-0002-9886-5736

**ORCID: 0000-0002-9777-092X

z rodziną do Krakowa i podjęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Równocześnie pracowała w Instytucie Fizyki UJ jako asystentka¹.

Tekst wywiadu z dr hab. Ewą Ściesińską, siostrą prof. Danuty Kunisz

Rodzina

EŚ Siostra Danuta urodziła się w 1924 w Przemyślu. Po 10 latach Ojciec został przeniesiony do Chełma Lubelskiego, a w Wilnie wylądowaliśmy w 1938, a więc niedługo przed rozpoczęciem wojny. Byliśmy tam do 1945.

Okres wileński to nie był długi odcinek życia, ale bardzo ważny. Było nas czworo rodzeństwa: trzy siostry i jeden brat. Danuta była najstarsza, a ja najmłodsza. Po drodze była druga siostra, a później brat Jan Andrzej Kunisz, śp. profesor Uniwersytetu Śląskiego. U nas w rodzinie było tak, że zawsze używaliśmy drugiego imienia, tak że w papierach trzeba szukać albo Jana, albo Andrzeja. Tak samo było z Marią Danutą Kunisz. Na przykład się okazywało, że nie można znaleźć Danuty Kunisz, ale jest Maria.

Harcerstwo

EŚ Z wczesnych spraw to harcerstwo było bardzo ważne. Pamiętam, że przed wojną siostra była parę razy na obozach harcerskich (ryc. 1, 2), więc to się musiało zacząć już chyba w Chełmie. Ale najważniejszy okres był później w Wilnie i w czasie wojny. Pamiętam jakieś zebranie w sąsiednim pokoju. Nie jestem pewna, czy to była zbiórka harcerska podczas wojny. Wiem, że śpiewały taką piosenkę: „już lipa roztula słoneczny swój puch, a dalej Pan z ula do pracy na znój. Piastowe my pszczoły, piastowy



Ryc. 1. Czasy harcerskie przed wojną – obozowe życie (archiwum WFAiIS UJ)

1. Tę część życiorysu opracowano na podstawie publikacji: „Maria Danuta Kunisz (1924-1979)” *Postępy Fizyki* 33, 267-271 (1982); Dohnalik T. „Maria Danuta Kunisz (1924-1979)” w: *Złota Księga Wydziału Matematyki i Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, B. Szafirski (red), Kraków 2000, ss. 529-534.



Ryc. 2. Czasy harcerskie przed wojną – wędrowka z nieznaną drużyną (Danuta Kunisz po lewej) (archiwum WFAiIS UJ)

my rój”. Później się okazało, że ten ul to był chyba kryptonim organizacyjny Szarych Szeregów². Średnia siostra też działała.

WG Jak miała na imię średnia siostra pani Kunisz?

EŚ Julia Barbara. W 1959 została niepokalaną.

WG W Krakowie?

EŚ Nie, niepokalanek w Krakowie nie ma. Macierzysty Dom Niepokalanek przed wojną był w Jazłowcu (Ułani Jazłowieccy, jeżeli Pan wie co to takiego), a po wojnie przeniósł się do Szymanowa pod Warszawą. Tam jest Dom Macierzysty. Zakon ma domy na terenie Polski: w Nowym Sączu, Jarosławiu i różnych innych miejscach. Siostra Barbara już też nie żyje.

Wracając do harcerstwa, to już po wojnie, 03.05.1946 w Krakowie na Krzemionkach odbyły się gwałtowne demonstracje oraz defilada harcerska. Moja Siostra była chyba hufcową albo zastępcą hufcowej, hufca dziewcząt oczywiście, bo harcerstwo, tak jak szkoła, nie było w tamtych czasach koedukacyjne.

WG Udało mi się przez znajomych znaleźć w Komendzie Chorągwi dokumenty potwierdzające, że była Komendantką Hufców Harcerek Miejskich Miasta Krakowa i mam nawet numer rozkazu z 1948, który to potwierdza.

EŚ Ja myślałam, że harcerstwo skończyło się wcześniej.

WG W lutym 1949 także działała. Mogę Pani przesłać kopie tych dokumentów.

EŚ Nie, ja w Krakowie mam legitymację siostry i myślę, że tam te rzeczy są wpisane. Pamiętam, że parę razy chodziłam na Karmelicką, bodajże 31.

WG Tam do dziś jest Komenda Chorągwi ZHP.

EŚ W tamtym czasie średnia siostra jeździła jako komendantka obozu harcerskiego na obozy w lecie, natomiast Danką była wizytatorem różnych obozów. I jeszcze,

2. W Szarych Szeregach „ule” były kryptonimem Chorągwi Harcerskich, „role” oznaczały hufce, „rodziny” – drużyny, „pszczołami” zaś nazywano zastępy harcerskie.

nie wiem czy to mówiłam, w domu mam krzyż harcerski, powinna być też krajka i taki drugi krzyż odlewany z ołowiu.

Przyjaźnie z harcerstwa były wierne, mimo że po wojnie długo nie można było korespondować z osobami, które wyjechały na Zachód. Bliską przyjaciółką z harcerstwa była Hanka Kowalska, którą pamiętam z nazwiska. Córka generała Kowalskiego. Po wojnie wyładowała w Kanadzie. Jak się zaczęły luźniejsze czasy, tzn. w czasach gierkowskich, przyjechała do Polski i wtedy odwiedziła siostrę – spotkały się w Krakowie.

W 1949 [siostra] wycofała się z harcerstwa. Zamieniało się ono wtedy w „czerwone harcerstwo”. Po odnowieniu harcerstwa w 1957 już do niego nie wróciła.

Wilno podczas wojny

EŚ Siostra zdążyła zdać tzw. małą maturę jeszcze przed 22.06.1941 roku, w czasie kiedy Wilno należało do Litwy i było stolicą Republiki Litewskiej, ofiarowanej Litwie przez Stalina. Natomiast dużą maturę zdawała już na kompletach w czasie okupacji niemieckiej. Później był Uniwersytet Stefana Batorego. Pracowała jako urzędniczka i uczyła się na tajnym Uniwersytecie³.

Z tych czasów pamiętam, że siostra lepiła jakieś modele kryształów z kartonu. Miała wtedy własny pokój, myśmy mieszkali w drugim, dużym pokoju. W mieszkaniu były piece (tam gdzie mieszkaliśmy nie było gazu, chyba w ogóle nie było w Wilnie gazu), ale nie zdarzało się, by można było zapalić w piecu. Żeby coś ugotować to trzeba było zapalić i mieć co ugotować, a to zdarzało się rzadko. W swoim mroźnym pokoju siostra się uczyła i produkowała sobie pomoce naukowe.

Wiem, że kiedyś w czasie zajęć siostry poza domem był kocioł. Siostra miała przy sobie jakieś notatki. Kocioł trwał całą noc. Siostra zjadła te notatki, których wcześniej nie znaleziono, tak że pod koniec była „czysta”.

Na Uniwersytecie siostra poznała profesora Niewodniczańskiego, z którym miała zajęcia. Równocześnie chyba studentem był Andrzej Hrynkiwicz (w przyszłości profesor fizyki – przyp. red.), którego poznała w czasie zajęć. Wiekowo Hrynkiwicz był młodszy, ale studiowali razem. W tym czasie był też w Wilnie prof. Aleksander Jabłoński (później w Toruniu), nie pomylić z Henrykiem Jabłońskim (profesorem historii i politykiem w czasach PRL – przyp. red.). Wydaje mi się, że siostra poznała Henryka Jabłońskiego też w tych czasach.

Pewnego dnia przyszli Niemcy i zabrali Dankę. Druga siostra, która była bardzo drobna, schowała się

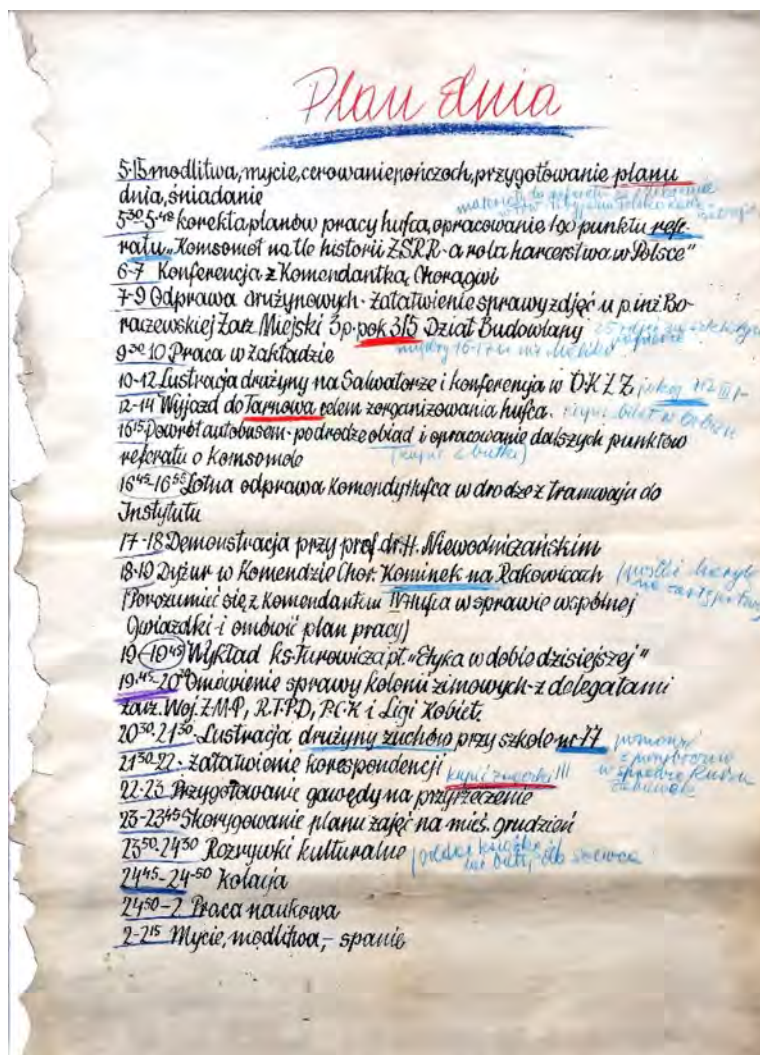
w środku takiego składanego fotela, ale jej chyba nie szukali. A Dankę zabrali na roboty do Niemiec. To był 1942 albo 1943 rok. Pamiętam, że goniłam do mamy do pracy z wiadomością, że siostrę zabrali Niemcy. Mama pracowała w fabryce, która szyła kozuchy dla armii niemieckiej, która marzła w Związku Radzieckim. Pamiętam również, jak z mamą stałyśmy pod jakimś budynkiem. Było lato, okna były pootwierane, kobiety się wychylały. Jedną z nich była moja siostra Danuta. Coś tam się do nich krzyczało. Po paru dniach siostra wróciła do domu. Jak to się stało, nie wiem. W każdym razie na te roboty nie pojechała. To były czasy, że się o tym ani nie mówiło, ani nie pytało. A jak się czasy zmieniły to człowiek nie myślał, że musi o różne rzeczy pytać. Ktoś komuś zapłacił, ale kto – nie wiem. Myśmy nie mieli z czego płacić. Podejrzewam, że to Organizacja pomogła.

Potem była akcja Burza⁴. W nasz dom uderzyła jakaś mała bombka, czy duży granat. Pamiętam biurko siostry, założone papierami i zasypane gruzem z sufitu. Na szczęście nic gorszego się nie stało, bo wszyscy byli w piwnicy. Tylko dom rozwalilo i później trzeba się było przenieść do innego domu, a potem do jeszcze innego.

W 1939 roku mieszkaliśmy w Wilnie; gdy przyszła armia radziecka, to ktoś rozsądny ostrzegł, że rodzina nie powinna mieszkać w domu, bo to jest niebezpieczne. W Nowej Wilejce mieszkali nasi stryjostwo. Starszy brat ojca był nauczycielem gimnazjum. Nowa Wilejka teraz jest dzielnicą Wilna. Wtedy to było oddzielne miasteczko w odległości ok. 8-10 km od Wilna. Wobec tego myśmy od razu w jesieni wyszli z mieszkania i wyładowali u stryjenki. A w mieszkaniu pozostała niania. Jeszcze we wrześniu do niani przyszedł podkomendny ojca z wiadomością, że ojciec zginął. Siostra Danka przyłapała nianię i wymusiła na niej wiadomość o tym co się stało i już od września 1939 wiedziała, że ojciec poległ. Natomiast nam o tym nie powiedziała i chyba mamie też nie. Ja czekałam na powrót ojca jeszcze w 1947 roku. Jak widziałam w Krakowie jakiegoś wojskowego, to biegłam się przyjrzeć, czy to nie jest czasem ojciec. Tak więc przez całą wojnę siostra wiedziała jaka jest sytuacja, a myśmy wszyscy żyli w przekonaniu, że po wojnie może będzie wszystko dobrze. A to, żeśmy się przenieśli, okazało się słuszne, bo NKWD już od jesieni szukało rodziny ojca. A niania im powiedziała, że pojechali, nie wie gdzie i kiedy wrócą. Byliśmy tak bliźniotko, ale jednak uniknęliśmy tego Sybiru czy Kazachstanu.

3. Podczas wojny Maria Danuta Kunisz pracowała kolejno w: fabryce chemicznej Utylizacja, biurze kombinatu mięsnego Maistas w charakterze ekonomistki oraz w Miejskich Łażniach jako kasjerka.

4. W ramach akcji Burza oddziały AK wsparły zdobycie Wilna w lipcu 1944 przez Armię Czerwoną. Współpraca ta zakończyła się podstępym rozbrojeniem oddziałów AK i zsyłką żołnierzy.



Ryc. 3. Czasy harcerskie na studiach (przed 1949) – plan dnia Danuty Kunisz dowcipnie, ale życzliwie ukazujący jej niespotykaną aktywność (autorstwa niezidentyfikowanych koleżanek z harcerstwa) (archiwum WFAiS UJ)

Repatriacja do Krakowa

To był jeden z późniejszych transportów. Wyjechaliśmy z Wilna w połowie września 1945 roku, natomiast do Krakowa przyjechaliśmy w połowie października i to było stosunkowo szybko.

To był tak zwany transport walizkowy. Polegało to na tym, że można było mieć tylko jedną walizkę. Oczywiście wagony towarowe. Pociąg był nie na dworcu, tylko na jakiejś bocznicy. Załadowaliśmy się do niego, byliśmy wszyscy, a Danki nie ma. Już pociąg ma odjeżdżać, a siostry wciąż nie ma. Otwarte te strasznie ciężkie, zasuwane drzwi wagonu towarowego, patrzymy, czekamy, a siostry nie ma. Już nie wiadomo było co robić, czy wywalać te nasze bety i rezygnować, czy się podzielić. Było to blisko Ostrej Bramy. Siostra, jak zwykle, widocznie miała jakieś bardzo ważne rzeczy do zatwierdzenia, jednak w ostatniej chwili dopadła tego wagonu i pojechaliśmy wszyscy razem i to się dobrze skończyło. Później ten transport dojechał do Grodna, a w Grodnie była rzeka Niemen. I przeprawa przez Niemen. Pamiętam most

pontonowy. Szliśmy przez niego piechotą. To się strasznie kiwało. Ktoś zwracał uwagę, żeby nie maszerować tylko chaotycznie iść, bo to się kiwa. A rzeczy przyjechały ciężarówkami. Tę przeprawę pamiętam. Później, po drugiej stronie, było jakieś schronienie, bo czekało się dobrych parę dni, może tydzień na następny transport. Potem dojechaliśmy do Warszawy, do tego co zostało po dworcu Wileńskim. I znowu przez Wisłę, znowu mostem pontonowym. Na perszeronach, taka konna lora. Z tymi betami na drugiej stronie Wisły, znowu na jakiś dworzec. Październik 1945. I dojechaliśmy do Krakowa. Dlaczego do Krakowa? Bo w Krakowie przed wojną była babcia, mama mojej mamy. Babcia zmarła w czasie wojny, ale była tam jej siostra.

Kraków

WG Gdzie się Państwo zatrzymali w Krakowie?

EŚ Najpierw zamieszkaliśmy u rodziny, potem w mieszkaniu służbowym wujka, który na przełomie 1945/1946

pojechał ze swoją rodziną i z Bolesławem Drobnerem⁵ odbudowywać Wrocław. Siostra miała bardzo dobre zdanie o Drobnerze. Po jego powrocie do Krakowa, działając w latach 1945-1955 jako młodszy pracownik nauki, kontaktowała się m. in. z nim w sprawach mieszkaniowych. WG Wracając do harcerstwa, jak Pani Profesor się wciągnęła w krakowskie harcerstwo i została jego ważną postacią?

EŚ Kontynuowała swoją przedwojenną działalność z Wilna. Poza tym, przed wojną była na obozie harcerskim w Zakopanem i wtedy mogła mieć jakiś kontakt. Po 1950 harcerstwo zostało zlikwidowane, powstało czerwone harcerstwo i ZMP.

TD&WG Z czasów harcerstwa z Krakowa pochodzi dokument, którego kopię załączamy (ryc. 3), dowcipnie, ale życzliwie ilustrujący jedną z istotnych cech Pani Profesor – niebywałą pracowitość.

WG Czy w 1956 po reaktywacji wróciła do ZHP?

EŚ Chyba nie wracała do tego. Bardzo była zaangażowana w Związku Nauczycielstwa Polskiego (na UJ ZNP był bardzo silny i dbał o sprawy bytowe pracowników). Siostra bardzo poważnie traktowała przyrzeczenie harcerskie i czy była w harcerstwie, czy nie była, kierowała się tym przyrzeczeniem. Mnóstwo pracy i energii poświęcała na taką działalność. Pamiętam, że zajmowała się olimpiadami fizycznymi, a później Naukowym Kołem Fizyków Studentów UJ. Między innymi, często widywałam Zosię Gołąb w gabinecie siostry, gdzie załatwiała z nią wiele spraw studenckich. Organizowała też wykłady dla uczniów. Pamiętam, że byłam na takim wykładzie na sali amfiteatralnej na Gołębiej, gdzie były zgaszone światła, ciemno, czarno i wchodzi Kazimierz Grotowski w charakterze Roentgena. Oczywiście Kazimierz Grotowski wtedy nie był jeszcze profesorem, bo to był pewnie 1951 rok.

Początki pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim

EŚ Siostra, studiując, rozpoczęła równocześnie pracę jako asystentka na UJ na początku 1946⁶ (ryc. 4, 5, 6, 7). Chyba było to wtedy, gdy prof. Niewodniczański się pojawił w Krakowie (po wojnie Henryk Niewodniczański był chwilę w Poznaniu, chwilę w Lublinie⁷). Inni koledzy

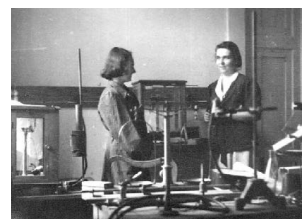
podobnie, wiele osób takich było, którzy przed magisterium pracowali jako asystenci w Instytucie Fizyki, na przykład Szczęsny Kraśnicki, Janek Danysz, chyba też Jurek Blicharski.



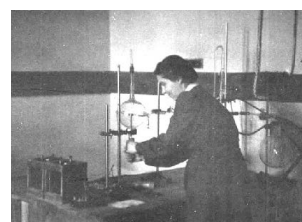
Ryc. 4. Maria Danuta Kunisz – fotografia z dyplomu magisterskiego (archiwum WFAiS UJ)



Ryc. 5. Po obronie pracy magisterskiej (ok. 1950); z lewej strony prof. Jan Weysenhoff, z prawej prof. Henryk Niewodniczański. Danuta Kunisz stoi obok prof. Niewodniczańskiego (archiwum WFAiS UJ)



Ryc. 6. Danuta Kunisz w pracowni studenckiej (ok. 1950) (archiwum WFAiS UJ)



Ryc. 7. Danuta Kunisz w pracowni studenckiej (ok. 1950) (archiwum WFAiS UJ)

5. Bolesław Drobner – działacz PPS. Zaraz po wojnie pełnił funkcję Prezydenta Miasta Wrocławia, potem Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu PPS w Krakowie <https://dolnyslask.pl/boleslaw-drobner-pierwszy-po-wojnie-prezydent-wroclawia-rzadzil-tylko-36-dni/578/>

6. W latach 1946-1950, czyli do magisterium, była tzw. kontraktowym asystentem młodszym.

7. W Poznaniu prof. Niewodniczański pracował przed wojną; po wojnie na krótko „został przygarnięty” przez Uniwersytet Łódzki, a później wykładał we Wrocławiu, skąd na początku 1946 przeniósł się do Krakowa.



Ryc. 8. Danuta Kunisz z Bronisławem Średniawą na wieży katedry Notre-Dame w Paryżu (podczas stażu na Sorbonie, 1958) (archiwum WFAiIS UJ)

WG A jak doszło do wyjazdu Pani Profesor do Paryża?

EŚ Najprawdopodobniej dzięki kontaktom prof. Weysenhoffa.⁸ Po okresie stalinizmu, od 1956 kontakty zagraniczne ponownie się ożywiły. Siostra była w Paryżu cały 1958. Uzyskała najpierw 10-miesięczne stypendium, które później przedłużono do końca roku, aby mogła dokończyć zaplanowane pomiary (ryc. 8).

WG Jak się odbył wybór tematyki, którą zajmowała się w Paryżu?

EŚ Była to kontynuacja prac krakowskich⁹ oraz tematyka, jaką siostrze zaproponowano w Paryżu na Sorbonie. Powstała z tego praca w *Journal de Physique et le Radium* napisana wspólnie z J. Séguierem. Siostra pracowała tam chyba pod kierunkiem noblisty Pierre'a Jacquinota z Laboratoire de Recherche Physique na Sorbonie, z którym długo utrzymywała serdeczne kontakty¹⁰. Te kontakty zaowocowały bardzo dobrymi relacjami z fizy-

8. Profesor Jan Weysenhoff (1889-1972), wybitny fizyk, od 1935 następcą prof. Władysława Natansona na Katedrze Fizyki Teoretycznej UJ. Po wojnie odnowił swoje kontakty z zagranicznymi uczonymi. Wybrano go na wiceprezesa IUPAP; zorganizował w 1947 w Krakowie pierwszą Międzynarodową Konferencję Promieniowania Kosmicznego, w której wzięło udział wielu czołowych fizyków światowych. Po okresie stalinizmu pomagał krakowskim fizykom nawiązać współpracę z zagranicznymi ośrodkami.

9. Badania stosunków natężeń linii w multipletach widm atomowych.

10. EŚ myli się niestety: Pierre Jacquinot był dyrektorem Laboratorium Aimé Cotton (wówczas w Meudon-Bellevue na przedmieściach Paryża) w latach 1951-1962 oraz 1969-1978 i raczej nie mógł opiekować się bezpośrednio pracą Danuty Kunisz. Nie był też noblistą. Laureatem Nobla w 1965 roku został Alfred Kastler, inny wielki fizyk, z którym Danuta Kunisz miała bardzo dobry kontakt, ale też nie pracowała z nim bezpośrednio. Z obu uczonymi łączyła prof. Kunisz bliska przyjaźń, o czym świadczy zachowana korespondencja. Wraz ze swymi małżonkami, odwiedzili oni Kraków przy okazji Konferencji OPALS, jaką w 1968 zorganizował w Warszawie prof. Tadeusz Skaliński. Kontakty te doprowadziły też do stażu naukowego Tomasa Dohnalika w Laboratorium Kastlera w Ecole Normale Supérieure w Paryżu i późniejszych bliskich relacji kolejnych pracowników ZOA z kolegami z ENS.

kami francuskimi, a także włączeniem się siostry w latach siedemdziesiątych w międzynarodową działalność (członkostwo Zarządu Europejskiej Grupy Spektroskopii Atomowej EGAS i organizacja pierwszej w Polsce Konferencji EGAS w Krakowie w 1978 roku), ale w tym Panowie orientujecie się już lepiej...

WG Jak powstał Zakład Optyki Atomowej? Czy bezpośrednio po powrocie z Paryża?

EŚ Nie, nie bezpośrednio. Siostra wyjechała do Paryża, będąc zastępcą profesora¹¹, rok po doktoracie, który wtedy (na wzór radziecki) odpowiadał stopniowi kandydata nauk¹². Pierwsi doktorzy fizyki na UJ pojawili się dopiero po „okresie kandydatów”, w roku 1960. Jest takie znane zdjęcie prof. Niewodniczańskiego z doktorami fizyki UJ po pierwszych obronach po tym okresie¹³.

Moje koleżanki robiły magisterium w latach 1959-1960. Marysia Szynarowska robiła właśnie u siostry i to jeszcze nie było w Zakładzie Optyki Atomowej. A później Teresa Lubowiecka też robiła magisterium pod opieką siostry. Kiedy powstał Zakład Optyki Atomowej, to Marysia Szynarowska i Teresa Lubowiecka zostały asystentkami. Tam jeszcze był taki Hiema Krakowski, nie wiem czy go ktoś pamięta? Przepięknie śpiewał tenorem i później zniknął, pojechał do Izraela, więc to był pewnie koniec lat 50. A Zakład Optyki Atomowej myślę, że powstał jeszcze na Gołębiej, ale wtedy gdy już się budował Instytut Fizyki na Reymonta.

TD Ja przyszedłem z pierwszym rocznikiem działalności IF na Reymonta. Pani Profesor była wtedy docentem i Zakład Optyki Atomowej już istniał¹⁴.

WG Jak to się stało, że Danuta Kunisz została seniorem budowy Instytutu Fizyki UJ?

EŚ Siostra była entuzjastką roboty, szczególnie takiej, która nie przynosiła wiele honorów a dużo pracy. Tak mi się wydaje, że prof. Niewodniczański na początku sobie wyobrażał, że kto inny będzie seniorem. Zdaje mi się, iż planował, że prof. Janik będzie seniorem budowy, bo prof. Hryniewicz był bardzo, od samego początku,

11. Była na tym stanowisku w latach 1954-1962, czyli do habilitacji.

12. Stopień „kandydat nauk” zastępował na wzór radziecki dawny doktorat w latach 1951-1958.

13. Mowa tu o zdjęciu zamieszczonym np. w artykule Andrzeja Kisiele „Papa” *Alma Mater* 210, 80-87 (2010), na którym figurują: Kazimierz Grotowski, Jacek Hennel, Adam Strzałkowski, Stanisław Ogaza, Jerzy Pietruszka, Zofia Leś, Adam Wanic, Franciszek Leś i Andrzej Kisiel po promocji doktorskiej w 1961.

14. Senat UJ zatwierdził wniosek Wydziału o powołanie Danuty Kunisz na stanowisko Kierownika Zakładu Optyki Atomowej w IF UJ 26.06.1963. W chwili powołania w ZOA pracowały: doc. Danuta Kunisz, dr Zofia Leś, mgr Maria Szynarowska, mgr Ewa Nizioł, mgr Teresa Lubowiecka, mgr Krystyna Sobik.

zaangażowany w Instytut Fizyki Jądrowej. Ale prof. Janik wybrał co innego. No, a siostra się podjęła tej roboty.

TD To trwało wiele lat. To i budowa, i potem to wszystko...

EŚ No, oczywiście, że tak. A z kolei później, jak filia UJ na Śląsku powstawała w Katowicach, to też na początku siostra była w to zaangażowana.

WG&TD I później prof. Strzałkowski był także w to zaangażowany.

EŚ A właśnie, mnie się wydaje, że to już troszkę później. Wtedy to były początki. W tym czasie to chyba Marysia Szynarowska była w Katowicach przez pewien czas w tych początkach.

WG Tego nie wiedzieliśmy.

EŚ To były te czasy, kiedy Ziętek, był chyba wojewodą śląskim, czy kimś, kto dawał mieszkania. Dostawali pracownicy tej filii UJ, jeżeli ktoś się decydował, to w Katowicach dostawał mieszkanie. No i Marysia Szynarowska wtedy pewnie dlatego też pojechała.

TD No, ale nie została.

EŚ Nie została, bo później dostała w Krakowie mieszkanie. Już nie pamiętam dokładnie jak to było, ale jakiś czas była w Katowicach.

WG Doszliśmy do końca listy pytań, jakie przygotowaliśmy. Bardzo dużo ciekawych rzeczy dowiedzieliśmy się. Ogromnie dziękujemy!

EŚ Jak wyląduję w Krakowie, to zamierzam tę resztę rzeczy jakoś wybrać i pewnie zaniósę do Archiwum UJ. Profesor Średniawa mi mówił, że bym to zrobiła, a ja to odkładałam, odkładałam...

WG Liczymy na kontakt i zdjęcia do zeskanowania. Pięknie dziękujemy!

Zamierzamy to wszystko spisać, ale nie mamy jeszcze jasnej koncepcji gdzie to wysłać. Rocznicą śmierci nas zdingowała, aby to uporządkować. Liczymy na kontakt w Krakowie.

EŚ Może w maju, będę głosować...

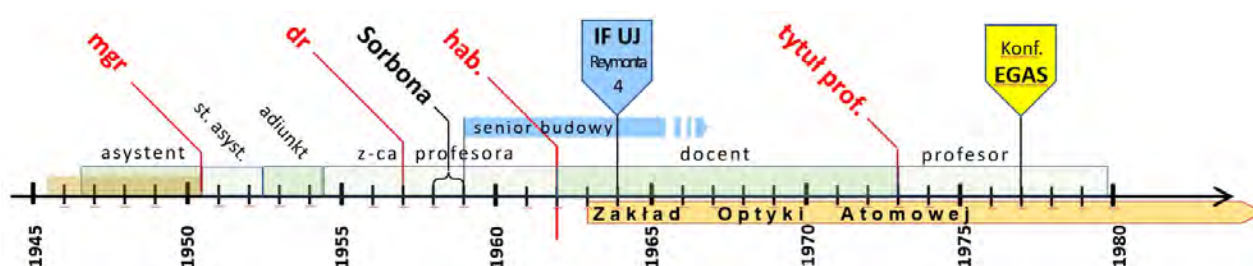
Epilog

Jak wiadomo, do wyborów w maju 2020 nie doszło. Nie doszło też do planowanego przez nas spotkania z doc. Ewą Ściesińską i oczekiwanego dokończenia wywiadu. Dlatego postanowiliśmy uzupełnić go kilkoma informacjami ilustrującymi aktywność Danuty Kunisz na wielu różnych polach (patrz schemat).

Tematyką naukową rozwijaną przez Danutę Kunisz, od jej pracy magisterskiej (1950) aż do śmierci, była spektroskopia atomowa. Kontynuowała w ten sposób zainteresowania swojego mentora i opiekuna pracy magisterskiej – prof. Niewodniczańskiego. Ścisłej, Danuta Kunisz systematycznie badała relacje pomiędzy natężeniami linii atomowych ilustrujące konkurencję sprzężenia spin-orbita z innymi oddziaływaniami wieloelektronowymi. Dla określenia regularności zależności względnych wartości tych natężeń od rodzajów atomów i jonów, konieczne było wykonanie szeregu precyzyjnych pomiarów stosunków natężeń w wielu widmach pierwiastków z pierwszych trzech kolumn układu okresowego. Pomiary wykonane przez Danutę Kunisz i współpracowników wykazały znaczne odstępstwa od dostępnych ówczynie wyników obliczeń. Rozbieżności te stymulowały z jednej strony rozwój precyzyjnych metod pomiarowych, a z drugiej poszukiwania dokładniejszych metod obliczeniowych, głównie z użyciem półempirycznej metody przybliżenia coulombowskiego. Spektroskopii atomowej poświęcona jest większość publikacji profesor Kunisz.

Ważnym etapem rozwoju naukowego Danuty Kunisz po doktoracie (obronionym w 1957) był jej staż na Sorbonie w Paryżu i nawiązanie kontaktów z wybitnymi fizykami francuskimi.

W swej pracy prof. Kunisz nie ograniczała się tylko do badań podstawowych, ale rozwijała też analityczne zastosowania spektroskopii. Prowadziła m.in. prace dotyczące rozwoju aparatury spektralnej, warunków wzbudzenia w plazmie i mikroanalizy laserowej, także rozwoju fizycznych metod ochrony dzieł sztuki. Jej wiedza i doświadczenie z zakresu spektroskopii dostarczyły materiału do ważnej monografii *Podstawy fizyczne emisyjnej analizy*



Główne etapy działalności zawodowej Profesor Danuty Kunisz

widmowej (PWN, 1973), którą można uznać za główne dzieło profesor Kunisz¹⁵.

Bezpośrednio po stażu na Sorbonie (1959), Danuta Kunisz została seniorem budowy Instytutu Fizyki i Matematyki UJ przy ul. Reymonta 4. Praca związana z tą misją trwała ponad 10 lat, a więc jeszcze długo po oficjalnym oddaniu budynku do użytku. W latach 1956-1958 była prodziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UJ, od 1978 zaś do chwili śmierci dziekanem tego Wydziału. Ponadto była kierownikiem Studium Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UJ w Katowicach w okresie jego organizacji w latach 1964-1965. W 1973 Danuta Kunisz otrzymała tytuł profesora. W latach 1976-1978 była zastępcą dyrektora IF UJ ds. dydaktyki.

Większość zdarzeń opowiedzianych przez Ewę Ścieśką nie było nam, wychowankom i współpracownikom prof. Kunisz, znanych i szereg faktów z jej życia pozostało tajemnicą. Dopiero niedawno znaleźliśmy w Archiwum UJ pismo prof. Henryka Niewodniczańskiego, ówczesnego Dyrektora Instytutu Fizyki UJ, skierowane 20.12.1949 do Rektora UJ, o treści:

„Niniejszym komunikuję, że w dniu 16 b.m. zaginęła ob. Maria Danuta K u n i s z, zast. asystenta II Zakładu Fizyki Doświadczalnej U.J.

W piątek dnia 16 b.m. ob. M.D. Kunisz wyszła z Zakładu pomiędzy godziną 21 a 22, oświadczając pozostałym jeszcze w Zakładzie pracownikom, że udaje się do domu (ul. Limanowskiego 41/6). Do domu jednak nie przyszła i wszystkie poszukiwania prowadzone przez rodzinę ob. M.D. Kunisz w Milicji Obywatelskiej i Pogotowiu Ratunkowym, nie dały do dnia dzisiejszego żadnych wyników.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że ob. M.D. Kunisz została zatrzymana przez Władze Bezpieczeństwa Publicznego (członkowie rodziny ob. M.D. Kunisz oświadczają, że wzywana ona była w dniu 15 lub 15 b.m. do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego), uprzejmie proszę Waszą Magnificencję o interwencję w tej sprawie.

Ob. M.D. Kunisz prowadzi w I i II Zakładach Fizyki Doświadczalnej U.J. magazyn materiałów, stanowiących własność zarówno wymienionych Zakładów, jak i instytucji, dla której prowadzone są w Zakładzie prace zlecone. Ponieważ Zakład obowiązany jest przesłać w najbliższych dniach do Warszawy szczegółowy remanent materiałów stanowiących własność wspomnianej instytucji a ob. M.D. Kunisz była właśnie w trakcie przeprowadzania szczegółowego remanentu, nagle powstała jej nieobecność uniemożliwia I i II Zakładom Fizyki Doświadczalnej wykończe-

nie bezwzględnie wymaganego terminowego wykonania projektu.”

Jak wynika z niepodpisanej, ręcznej adnotacji na marginesie omawianego pisma, Danuta Kunisz zgłosiła się do pracy 23.12.1949, a więc po ok. tygodniowej nieobecności. Żadna z osób, do których udało nam się dotrzeć, nie wiedziała o tej historii. Można więc dzisiaj jedynie snuć różne domysły. Z jednej strony NKWD podejrzewało, że ojciec Danuty, Tadeusz Kunisz wciąż się ukrywa, jako że informacje o jego śmierci były nieoficjalne. Prawdopodobną przyczyną zatrzymania Danuty Kunisz wydaje nam się także niezwykle silna presja władz komunistycznych, które w tym okresie bezwzględnie dążyły do pełnej kontroli nad wszelkimi organizacjami młodzieżowymi. Jak wiemy, w 1949 władze komunistyczne dokonały bezprawnej likwidacji struktur Związku Harcerstwa Polskiego i zmierzały do powołania tzw. Organizacji Harcerskiej Związku Młodzieży Polskiej (OH ZMP). Maria Danuta Kunisz, jako komendantka krakowskich harcererek musiała podlegać silnym naciskom, aby włączyła się lub poparła nowe porządki w harcerstwie. Naciski te wydaje się odzwierciedlać jej życiorys pisany 4 miesiące po „zniknięciu”. Jest tam wzmianka: *Od roku 1946 pracuję w II Zakładzie Fizyki Doświadczalnej U.J. oraz do 1949 w Z.H.P., z którego wystąpiłam na skutek pogorszenia się stanu zdrowia, a w związku z tym niemożności podjęcia pracy zawodowej, nauce oraz bardzo odpowiedzialnej pracy organizacyjnej.”*

Danuta Kunisz nigdy się nie chwaliła działalnością inną niż związaną z fizyką, a ponieważ w tamtych czasach istniał większy dystans między pracownikami naukowymi a studentami, nie odważaliśmy się zadawać zbyt osobistych pytań. Szefowa sama starała się ten dystans zmniejszać, organizując np. wycieczki zakładowe (ryc. 9), wspólne wyjazdy na konferencje (ryc. 10, 11), ale



Ryc. 9. Wycieczka górską Zakładu Optyki Atomowej (Hala Krupowa, 1971) (archiwum WFAiS UJ)

15. Więcej informacji na temat dorobku i działalności naukowej Danuty Kunisz można znaleźć m.in. w publikacjach wymienionych w przypisie 1 (s. 40) niniejszego artykułu.



Ryc. 10. Członkowie Zakładu Optyki Atomowej na Zjeździe Fizyków Polskich w Lublinie w 1971.; od lewej: Wojciech Winiarczyk, Leszek Balczewski, Danuta Kunisz, Inga Śmieszek (Królas), Ewa Nizioł, Zofia Wałach (archiwum WFAiIS UJ)



Ryc. 11. Profesor Danuta Kunisz otwiera Zjazd Fizyków Polskich w Krakowie w 1973 (archiwum WFAiIS UJ)

przede wszystkim niezapomniane czerwcowe imieniny Danuty, na które zapraszała cały zakład. Wszyscy uczestnicy tych spotkań pamiętają torty i wspaniałe truskawki, jakie w wielkiej obfitości były wówczas podawane, a niektórzy także długie partie brydża, w którego Danuta Kunisz grała bardzo dobrze.

Profesor Kunisz była tytanem pracy, prawdziwą pozytywną siłaczką. Już jako młoda dziewczyna przejęła obowiązki poległego na froncie ojca, zaopiekowała się całą rodziną i bezpiecznie przeprowadziła ją w 1945 przez granicę do Polski. Zawsze była gotowa do pracy na rzecz innych ludzi, kolegów i wychowanków, nie myśląc o własnych korzyściach czy potrzebach.

Gdy jej dalsza praca harcerska stała się niemożliwa po likwidacji ZHP, przeniosła swój zapał i poświęcenie

na działalność na rzecz społeczności fizyków i w ramach Związku Nauczycielstwa Polskiego „walczyła” zarówno z władzami UJ, jak i z władzami partyjnymi o sprawy socjalne pracowników; wielu kolegom pomogła poprawić ich sytuację mieszkaniową. Danuta Kunisz działała też bardzo aktywnie w Oddziale Krakowskim Polskiego Towarzystwa Fizycznego, m.in. przewodziła Zjazdowi Fizyków Polskich w 1973 roku w Krakowie (ryc. 11). Była też członkiem Komitetu Spektroskopii PAN. Ogromną ilość czasu poświęcała także studentom, zwłaszcza opiekując się kołem naukowym, a także nauczycielom, organizując kursy i wykłady dokształcające często kosztem własnych urlopów. Wszystkie swe obowiązki wypełniała z olbrzymim entuzjazmem i optymizmem, wkładając w nie wiele pracy, inicjatywy i serca.

Z perspektywy lat, wspominamy Panią Profesor jako wyjątkową osobę, która istotnie wpłynęła na życie wielu z nas. W porównaniu z naszymi kolegami z innych zakładów, mieliśmy w Zakładzie Optyki Atomowej poczucie ogromnej wolności naukowej i świadomość bardzo partnerskiego traktowania przez naszą przełożoną. Profesor Kunisz wytrwale zabiegała o wysyłanie swych współpracowników do dobrych zagranicznych ośrodków. Nie wszystkie te wysiłki się udały (jak wiadomo, w latach 70. XX w. o możliwości wyjazdu za granicę decydowały „czynniki”), jednak niektóre zadecydowały o dalszej karierze wyjeżdżających i późniejszym profilu naukowym Zakładu. Nie spotkaliśmy się też z jej strony z częstym gdzie indziej narzucaniem własnych decyzji. Taka wolność i możliwość wyboru własnej tematyki była wtedy rzadkością, a i dziś nie jest powszechna.

Wydaje się, że Maria Danuta Kunisz zupełnie nie dbała o własną karierę, ale poświęcała ją dla innych. Pod tym względem była bardzo niepodobna do innych członków grona profesorskiego. Charakterystyczne było to, że zaraz po powrocie ze stażu na Sorbonie, w okresie, kiedy większość młodych badaczy rozwija własne kariery naukowe, Danuta Kunisz poświęciła się misji kierowania budową nowego gmachu Instytutu Fizyki UJ. Lista publikacji prof. Kunisz nie była bogata. Z tego powodu jej znacznie częściej publikujący koledzy nierzadko pozwalali sobie na drobne uszczypliwości w stosunku do niej, czego z przykrością bywaliśmy świadkami. Chcemy jednak podkreślić, że nigdy nie „dopisywała” się ona do prac swoich podopiecznych, mimo że jako promotor była w nie mocno zaangażowana.

Z naszej perspektywy, wychowanków prof. Kunisz, niezmiernie ważnym osiągnięciem było stworzenie przez nią Zakładu Optyki Atomowej. Wypromowała 11 doktorów (ryc. 12), w tym kilku późniejszych profesorów, kierowników zakładów, dyrektorów instytutu, dziekana



Ryc. 12. Promocja doktorska w auli Collegium Novum UJ (ok. 1975); od lewej: Dziekan Wydz. Mat-Fiz-Chem. prof. Andrzej Fuliński, Prorektor UJ prof. Adam Strzałkowski, promotorka prof. Danuta Kunisz (archiwum WFAiIS UJ)

nów, a nawet rektora UJ. Jej osoba i działalność sprawiły, że krakowska fizyka i optyka atomowa mogły się wspaniale rozwinąć. Pod jej przewodnictwem odbyła się w 1977 pierwsza w Polsce konferencja Europejskiej

Grupy Spektroskopii Atomowej EGAS, która zgromadziła ponad 300 uczestników nie tylko z Europy. Była to wspaniała okazja do nawiązania międzynarodowych kontaktów naukowych, zwłaszcza dla młodych uczestników z bloku wschodniego. Jako członkowie komitetu organizacyjnego pamiętamy, ile wysiłku kosztowało w czasach „średniego Gierka” uzyskanie zgody odpowiednich władz na wizy dla wszystkich zagranicznych gości, druk materiałów, czy zaopatrzenie stołówki. Sukces tej konferencji procentował długo w postaci naszych własnych kontaktów z kolegami z zagranicy.

Profesor Maria Danuta Kunisz była pierwszą krakowską i jedną z pierwszych polskich fizyczek z tytułem profesora. Była też pierwszą kobietą na Uniwersytecie Jagiellońskim, która sprawowała funkcję dziekana¹⁶.

Przeżyła walkę z chorobą 25.12.1979, pochowana jest na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie (LXXXVIII kw., 10 rz., 24 m.).

16. Urszula Perkowska *Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1945-1948/49*. WUJ, Kraków 2001, s. 208.